

Tadeusz Srogosz

Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie /
Jan Długosz University in Czestochowa

 <https://orcid.org/0000-0002-1964-8232>

Między mitem sublimacji a mitem apokalipsy wojennej w badaniu historii wojskowości XVII wieku

Summary

Between the Myth of Sublimation and the Myth of the War Apocalypse in the Study of 17th Century Military History

History is an idiographic science, and as such we observe a multiplicity of attitudes also among seventeenth-century soldiers. The actual image of the soldier was placed between the ideal of the knight shaped by Jan Długosz and other writers, and the vision of the war apocalypse, albeit with an indication of the latter possibility.

Keywords: myth, sublimation, war apocalypse, military history, 17th century

Streszczenie

Historia jest nauką idiograficzną, a w związku z tym obserwujemy wielość postaw także wśród siedemnastowiecznych żołnierzy. Rzeczywisty obraz żołnierza lokował się między kształtowanym przez Jana Długosza i innych pisarzy ideałem rycerza a wizją apokalipsy wojennej, aczkolwiek ze wskazaniem na tę drugą możliwość.

Słowa kluczowe: sublimacja, mit, apokalipsa wojenna, historia wojskowości, XVII wiek

Ważnym elementem historii wojskowości jest fundamentalny mit wzniosłości (sublimacji). We wzniosłości widzimy ogólne kontury, pozbawione codzienności i przyziemności. Wojna przestaje być

wówczas pojmowana jako nieszczęście, śmierć lub okaleczenie, ruiny i zgłiszcza, a nawet zbrodnia, ale tłumaczy się ją ekspansją lub obroną, racją stanu lub bohaterstwem. W literaturze przedmiotu, a jeszcze bardziej w świadomości historycznej, utrwaliły się obrazy szarż husarii, bohaterskie obrony twierdz, obrońców wiary („przedmurze chrześcijaństwa”) *etc.*

W czasach nowożytnych kultywowano średniowieczny ideał rycerza, a opiewana, m.in. przez Jana Długosza, za waleczność, odwagę, roztropność i łagodność postać Zawiszy Czarnego z Garbowa obrastała w legendę. Ten wątek starali się kontynuować staropolscy pisarze. Szymon Starowolski wyliczył trzy powinności żołnierza: poprzestawanie na własnym żołdzie, męstwo oraz służbę przy rotmistrzu i hetmanie bez „odbiegania”, czyli samowolnego oddalenia lub dezercji¹. W innej pracy autor ten nawiązywał nie tylko w tytule do dawnego ideału prawego rycerza i wymienił jego cechy: uczciwość, skromność, roztropność i sprawiedliwość („prudencia, temperamentia, fortitudo, justitia”)². Andrzej Maksymilian Fredro dużo miejsca w swoich pracach poświęcił dyscyplinie w czasie kwaterowania i przemarszów, która – jak uważał – była podczas jego życia nader rozluźniona, oraz zwalczaniu nadużyć wobec ludności cywilnej. Za niedopuszczalny uważał wszelki zbytek w ubiorze, oporządzeniu, wyżywieniu³. Łukasz Opaliński wychowanie rycerskie w Polsce przeciwstawiał rozwiązłości Zachodu, z dumą głosił, że nie ma u nas „deprawacy i zepsucia obyczajów, którego pełne są umysły innych ludów”⁴. Oczywiście opis cech idealnego żołnierza (prawego rycerza) znajdujemy u wielu autorów, co zostało zanalizowane w literaturze przedmiotu⁵.

Przeciwny mit apokalipsy wojennej powstawał najczęściej wokół problematyki wojny trzydziestoletniej, nazywanej niekiedy największą rzezią czasów nowożytnych w imię Chrystusa⁶. Również w Rzeczypospolitej trzeba było się zmierzyć ze zniszczeniami wojen połowy XVII w. i działalnością własnych żołnierzy swawolnych. Podawane są w dalszym ciągu w milionach straty ludnościowe na terenie Niemiec, porusza wyobraźnię tragedia Magdeburga wydanego na pastwę żołdaków (Magdeburgs Opfergang), stosowanie zasady „wojna żywi wojnę” *etc.*⁷ Jerzy

¹ S. Starowolski, *Reformacja obyczajów polskich*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1859, s. 104–109.

² Idem, *Prawy rycerz*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858, s. 14–25.

³ A.M. Fredro, *O porządku wojennym i pospolitem ruszeniu małym*, wyd. K.J. Turowski, Sanok 1856, s. 14.

⁴ Ł. Opaliński, *Obrona Polski*, [w:] *Wybór pism*, oprac. S. Grzeszczuk, Wrocław–Kraków 1959, s. 181.

⁵ Na przykład przez Karola Olejnika (*Rozwój polskiej myśli wojskowej do końca XVIII wieku*, Poznań 1976).

⁶ Na przykład: *Wojna i terroryzm na tle religijnym*, <https://prezi.com> (dostęp: 12 IX 2024).

⁷ Przykładowo: L.E. Wolke, G. Larsson, N.E. Villstrand, *Wojna trzydziestoletnia. Europa i świat 1618–1648*, przekł. W. Łygaś, Warszawa 2010; P.H. Wilson, *Wojna trzydziestoletnia 1618–1648. Tragedia Europy*, przekł. M. Kapalczyński, Oświęcim 2017.

Maroń odrzuca wizję wojny trzydziestoletniej jako konfliktu typowego dla XVII w., a raczej – z racji skali obciążeń, działań i zniszczeń – porównuje te wydarzenia z totalnymi wojnami XX w.⁸ Na świadomość historyczną ma wpływ literatura piękna, a także niektóre opisy dziejopisów. Na przykład znana jest powieść *Der Abenteurliche Simplicissimus Teutsch* Hansa Jacoba Christoffela von Grimmelshausena, świadka wojny trzydziestoletniej, opisująca losy tytułowego bohatera, który najpierw uciekał przed okrucieństwami i łupiestwami soldateski z rodzinnej wsi, a później wiódł życie na przemian żołnierza i włóczęgi-marudera (w powieści występuje znamienne przeplatanie się zawodów i zajęć marginalnych czy przestępczych ze służbą wojskową)⁹. We wszystkich rolach Simplicissimus równie grabił, oszukiwał i popełniał wiele innych czynów przestępczych.

Jean Delumeau, biorąc pod uwagę ożywienie w okresie wojny trzydziestoletniej strachu przed przemarszami i kwaterunkiem ludzi wojny, zastanawiał się, czy opowieść Grimmelshausena jest przesadna wobec krążących pogłosek i przechwałek żołnierzy. Jednak w kontekście badań dotyczących obszaru Francji historyk ten nie miał wątpliwości, że żołnierze

żyli kosztem ludności. Gwałcili kobiety. Wydobywali z mieszkańców za pomocą tortur wyznania, gdzie ukryli pieniądze, krępując mężczyzn, wrywając im brody, wypychając do palącego się kominka, przywiązując do belki, żeby chłostać. Pustoszyli domy, w których nie znaleźli dosyć pieniędzy, rozpruwali beczułki, okaleczali zwierzęta, masakrowali drób. Opuszczając miejsce zakwaterowania zabierali sprzęty i ubrania, naczynia i okrycia. Oficerowie nie robili nic, by powstrzymać grabież, która była wszak najlepszą zachętą przy werbunku¹⁰.

Tego rodzaju opinie, chętnie przyjmowane przez publiczność, podtrzymywane są do pewnego stopnia przez przedstawicieli niemieckiej szkoły Sozialgeschichte, gdzie czasem forsowana jest paralela między żołnierzami a zgrają bandytów¹¹.

Goeffrey Parker stwierdził, że wizja Grimmelshausena była nieco przerysowana¹². Z kolei Peter Englund, po wyliczeniu licznych przywar ludzi wojny, skonstatował:

⁸ J. Maroń, *Wojna trzydziestoletnia na Śląsku. Aspekty militarne*, Wrocław–Racibórz 2008, s. 5, 235.

⁹ Szerokie omówienie powieści w: B. Geremek, *Świat „opery żebraczej”. Obraz włóczęgów i nędzarzy w literaturach europejskich XV–XVII wieku*, Warszawa 1989, s. 235–246.

¹⁰ J. Delumeau, *Strach w kulturze Zachodu XIV–XVIII w.*, Warszawa 1986 (wyd. 2: 2011), s. 152–153.

¹¹ Na przykład: M. Spicker-Beck, *Räuber, Madbrenner, umschweifendes Gesind. Zur Kriminalität im 16. Jahrhundert*, Freiburg 1995, s. 81.

¹² G. Parker, *Człowiek baroku*, red. R. Villari, Warszawa 2001, s. 59.

Jednak najbardziej słusznym stwierdzeniem w tym kontekście będzie to, iż żołnierze byli zarówno przestępcami, jak i ofiarami. Traktowali czasem ludność cywilną w okrutny sposób, ale dodać trzeba, że nie było to regułą. Można by znaleźć przykłady takich żołnierzy i oddziałów, które zachowywały się w przyzwoity sposób¹³.

Jestem zwolennikiem takiego umiarkowanego stanowiska, aczkolwiek wcale nie pomijając wszystkich okropności wojny, przykładów przestępczych zachowań żołnierzy *etc.* Mimo że w swoich badaniach podkreślałem, że dla części mieszkańców przemarsze i kwatunki wojska miały stały i niszczyielski charakter, dla części zaś incydentalny lub nawet niektóre obszary były omijane przez oddziały¹⁴, to zdaję sobie sprawę, iż tego rodzaju deklaracje są słabo odbierane przez publiczność. Na świadomość bardziej oddziaływają obrazy wdzierania się „armatno i ze strzelbą” do domostw, gwałcenia kobiet¹⁵, grabieży, tortur, zabójstw *etc.* Z tego powodu mit apokalipsy wojennej jest atrakcyjny, przyciąga uwagę. A może, z powodu braku naszych doświadczeń koszmaru wojennego, nie jest to wcale mit, a raczej rzeczywistość?

Osobowość żołnierzy, ich styl życia determinowały stosunek społeczeństwa do tej grupy. Henryk Wisner, który badał ten problem dla Litwy w pierwszej połowie XVII w., stwierdził, że obraz żołnierza był zdecydowanie negatywny¹⁶. Opinie o wojsku kształtowały następujące czynniki: niska ocena wartości bojowej chorągwi zaciężnych, postępowanie ich w toku przemarszów przez kraj, niski stan dyscypliny. Mirosław Nagielski stwierdził, że z jednej strony żołnierze narzekali na mieszkańców skąpiących obrońcom ojczyzny, z drugiej zaś ludność cywilna odczuwała skutki swawoli i rysowała czarny obraz żołnierza¹⁷. W Koronie sprawa przedstawiała się niewątpliwie podobnie¹⁸. W dziełach obyczajowych, utworach satyrycznych, kazaniach *etc.* postać żołnierza rysowano przeważnie w złym świetle. Tę negatywną ocenę w pełni potwierdza lektura uchwał sejmów i sejmików, akt

¹³ P. Englund, *Lata wojen*, przekł. W. Łygaś, Gdańsk 2003, s. 347.

¹⁴ T. Srogosz, *Żołnierz swawolny. Z dziejów obyczajów armii koronnej w XVII wieku*, Warszawa 2010, s. 156.

¹⁵ Aczkolwiek też wskazywałem na incydentalność tego czynu przestępczego z uwagi na zagrożenie w polskich i litewskich artykułach wojskowych karą śmierci, chociaż w praktyce europejskich wojen XVII w. kobietę, zwłaszcza plebejkę lub niewiastę o „wątpliwej” reputacji, postrzegano jako swoistą formę łupu (*ibidem*, s. 195–196).

¹⁶ H. Wisner, *Wojsko w społeczeństwie litewskim pierwszej połowy XVII wieku*, „Przegląd Historyczny” 1975, t. LXVI, z. 1, s. 41, 45–52.

¹⁷ M. Nagielski, *Stosunki wojska ze społeczeństwem Wielkiego Księstwa Litewskiego w połowie XVII wieku w świetle poezji okolicznościowej*, „Napis” 2001, Seria VII, s. 219–233.

¹⁸ T. Srogosz, *Życie codzienne żołnierzy armii koronnej i litewskiej w XVII wieku*, Oświęcim 2018, s. 126.

sądowych i pamiętników. Służbę wojskową traktowano w sądach powszechnych jako okoliczność obciążającą¹⁹. „Dawny żołnierz” to dla ówczesnych ludzi łotr, zabijaka, obarczony innymi, wszelkimi wadami człowiek. Zbigniew Kuchowicz stwierdził, że żołnierz baroku w Polsce, podobnie jak w całej chrześcijańskiej Europie, mało różnił się od zbroja²⁰. Taka opinia przynajmniej w części odpowiadała rzeczywistości, chociażby z powodu istnienia przesłanek obiektywnych. Po wyjściu z wojska żołnierze pochodzenia plebejskiego często spadali do rzędu ludzi luźnych, co dawało dużo możliwości wkroczenia na drogę przestępczą. Z kolei żołnierze pochodzenia szlacheckiego nie byli czasem zbyt mile widziani jako sąsiedzi z racji ich potencjalnego krewkiego charakteru i umiejętności władania bronią. Zdecydowanie najgorszą opinią cieszyli się skonfederowani żołnierze i lisowczycy, którzy dokonywali zniszczeń we wszystkich kategoriach dóbr. Być może dlatego lisowczycy byli rodzajem wojsk najbardziej potępianym, siejącym postrach, gdyż nie zważali oni na to, czy rujnują majątki królewskie, duchowne lub szlacheckie. Ekscesy w dobrach dziedzicznych wywoływały w ówczesnej Rzeczypospolitej największy sprzeciw, przynajmniej w dziełach twórców, reprezentujących z reguły interesy stanu szlacheckiego.

Dosadnie o postawach żołnierzy wyraził się nieznaną autor utworu *Paszkwil na łanowych żołnierzów Anno 1653 in fine novembris. Na cnotę dzielnych żołnierzów*:

Stój nie uciekaj żołnierzu wybrany
 Dokąd tak prędko bieżysz zmordowany
 Rozumiesz że się już nie znajdzie doma
 Zguba widoma.
 Pewnie cię żonka pod podolek skryje
 Kiedy czas przydzie i grom cię zabije
 Choćbyś się zamknął w lamus murowany
 Kpie wyjebany.
 Takeście barzo Ojczyznę złupili
 Kilkaset złotych żołdu na koń wzięli
 Okrom legumin łanowego chleba
 Wieszać was trzeba.
 Waszym to przodkom imię Polak dano
 Bo ich bitnemi w polach uznawano
 Ale wam teraz przy włosiennej zbroi
 Kądziel przystoi.

¹⁹ B. Baranowski, *O hultajach, wieźmach i wszetecznicach. Szkice z obyczajów XVII i XVIII w.*, Łódź 1988, s. 75.

²⁰ Z. Kuchowicz, *Człowiek polskiego baroku*, Łódź 1992, s. 208.

I niedawności z domu wyjechali
A jużście się nazad powracali
Spytają was tam coście tu sprawili
Żołnierze mili.
Tak wielką spezę przez to zaciągnęli
Kilkaset złotych żołdu na koń wzięli
Kiedy wojować to wy uciekacie
Na nic nie dbacie.
Majestat Pański na placu zostanie
Z jakim niewczasem dotąd nieustannie
W pracach codziennych około całości
Waszych wolności.
Senat poważny dosyć wytrzymuje
Żaden sobie ciepłej izby nie smakuje
Hetman i wojsko tylko na koń wsiadać
W pole wypadać.
A wy do domów teraz odjeżdżacie
Już i na Boga i honor nie dbacie
Boście nie chcieli w polu pod namioty
Dotrzymać cnoty.
Nie mówcież żeście koronni synowie
Aleście są kpi i skurwysynowie
Że puszczacie taki szczęśliwy progres
Jebałże was pies²¹.

Zachowanie skonfederowanych żołnierzy wobec ludności cywilnej wywoływało największy sprzeciw. W *Komedii rybałtowskiej nowej* z 1615 r., napisanej po jednej z największych konfederacji wojskowych, czytamy:

Obrócili domostwo, zjedli kury, gąski.
Brogi puste, stodoły, owce, woły, skopy
Potrawili, do znaku wyniszczeli chłopcy.
Bodaj się byli z Moskwy nigdy nie wrócili,
Niżeli nas, ubogie, wniwecz obrócili²².

Rabunki, przemoc i inne ekscesy nie pozostawały bez echa. Stosowanie przemocy przez własne wojsko, zwłaszcza pod wpływem alkoholu, pamiętano długo,

²¹ Archiwum Państwowe w Gdańsku, Akta klasztoru cystersów w Oliwie, nr 940/417.

²² *Antologia literatury sowizdrzalskiej XVI i XVII wieku*, oprac. S. Grzeszczuk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, s. 91.

tworząc niekorzystny obraz „żołnierza swawolnego”. Rabunki, podkładanie ognia, stosowanie tortur, incydentalne przypadki zgwałceń i zabójstw wywoływały szeroki rezonans społeczny²³. Bartłomiej Zimorowic tak ukazuje stosunek żołnierzy do ludności cywilnej:

Obuchem perswadują, kiedy o co proszą.
 Żaden retor tak prędko nie poruszy człeka
 Jako Kozak dwie słowy rzekszys: Bij, siecz, neca.
 Zaraz ludzi pobudza i każdy sie ruszy,
 Jeden będzie ledwie żyw, a drugi bez duszy.
 Skoro sie zaś rozwiedzie z swym argumenty,
 Poczujesz z ruski miesiąc, pójdzieć aż w pięty.
 I w szmuklerskim rzemieśle nieźle postąpili,
 Żeby guzy na głowie każdemu robili.
 Balwierze niepośledni, trafią bańki stawiać,
 Krwie upuścić, ząb wybić, aperturę sprawiać.
 Co wszytko darmo sprawia, a za nic nie wazą
 Pracej, gdy komu z łaski boki kijem mażą.
 Pulsy zdrowymi macają z uprzejmej miłości
 Tak dobrze, że przez skórę namacają kości²⁴.

W porównaniu z innymi utworami ówczesnej literatury Zimorowic i tak delikatnie przedstawił zachowanie żołnierzy we własnym kraju.

Różne grupy społeczne wypowiadały się negatywnie o żołnierzach, poczynając od chłopów na najbogatszej magnaterii kończąc. Poszczególnym przedstawicielom żadnej grupy nie udało się uchronić przed ich swawolami. Janusz Tazbir napisał o stosunku szlachty do wojska: „przeciętny ziemianin odnosił się zawsze z lekceważeniem i pogardą do ludzi zawodowo trudniących się wojaczką, których traktował jako niebezpieczną i grabieżczą hałastrę”²⁵. Oczywiście mówiło i pisało się o potrzebie istnienia armii, lecz szlachta każdego województwa lub ziemi dążyła do tego, aby odsunąć oddziały jak najdalej od swoich majątków, co postulował nawet tak potężny magnat jak Krzysztof Opaliński w satyrze *Albo rada o zimowaniu żołnierza i stanowiskach jego i jaki w tym nieporządek*²⁶.

²³ T. Srogosz, *Staropolskie postrzeganie klęsk elementarnych*, [w:] *Staropolski ogląd świata. Materiały z konferencji Wrocław 23–24 października 2004 r.*, red. B. Rok, F. Wolański, Wrocław 2004, s. 155.

²⁴ *Literatura mieszczańska w Polsce od końca XVI do końca XVIII wieku*, t. I, oprac. K. Budzyk, H. Budzykowa, J. Lewański, Warszawa 1954, s. 293.

²⁵ J. Tazbir, *Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit – upadek – relikty*, Poznań 2002, s. 83.

²⁶ K. Opaliński, *Satyry*, oprac. L. Eustachiewicz, Wrocław 2005, s. 297–312.

Obraz dyscypliny wojskowej w postrzeganiu społeczeństwa staropolskiego przedstawiał się negatywnie, widziano w żołnierzu najgorszego łotra i gnębiiciela. Z upływem czasu ranga zawodu żołnierskiego coraz bardziej malała. Fakt, że służba wojskowa była nadal atrakcyjna, wynikał często z konieczności życiowej. Przedstawiciele ludu garnęli się do niej, gdyż obiecywała widoki na lepszą egzystencję, a przedstawiciele szlachty determinowała wielodzietność rodzin i tradycje rycerskie. Dzięki badaniom Karola Łopateckiego *disciplina militaris* zarówno w armii stałej, jak również w pospolitym ruszeniu, ale do połowy XVII w., została należycie opracowana²⁷.

Przestępstwa wojskowe i przewinienia dyscyplinarne, a także rodzaje kar były różnorodne. Części z nich nie ujęto w artykułach wojskowych, gdyż prawodawcy (jak to zwykle bywa) nie przewidzieli wszystkich sytuacji. Jan Kamiński stwierdził, że w wojskowej praktyce kryminalnej pojmowano karę przede wszystkim jako środek odstraszający, względnie jako odpłatę za przestępstwo²⁸. Cudzoziemiec Wilhelm Beauplan pisał najpierw o bezkarności szlachty, a następnie o sankcjach prawnych w armii:

Lecz inaczej dzieje się pośród ludzi służących w wojsku. Tam obwinieni o najmniejszy występki są niezwłocznie zatrzymywani, nie traktuje się ich jako szlachtę, lecz jako żołnierzy podlegających sądowi wojennemu, gdzie natychmiast po zasądzeniu wyroku jest on egzekwowany²⁹.

Wydaje się jednak, że uwaga Beauplana odnosiła się do dyscypliny wewnątrz armii, a nie przestępstw dokonywanych w stosunku do ludności cywilnej. Dowódcy potrafili zwykle utrzymać żelazną dyscyplinę w oddziale, a jednocześnie pozwalali swoim podkomendnym na ekscesy podczas przemarszów i stacjonowania. Podstawowym celem kary jako środka przymusu było zapewnienie dyscypliny w wojsku. Autorzy pracy o dziejach wychowania wojskowego w Polsce uważali, że nie tylko stosowano przymus, lecz także starano się dotrzeć do świadomości żołnierzy, przekonując ich o słuszności działania zgodnego z prawem, co miało podobno różnić naszą armię od obcych³⁰. Oczywiście nie można wykluczyć wykorzystywania przez przełożonych różnorodnego wachlarza metod oddziaływania na żołnierzy, jednak przeważnie stosowano przymus. Zależało to jeszcze od pozycji w hierarchii wojskowej, a także od rodzaju wojska.

²⁷ K. Łopatecki, „*Disciplina militaris*” w wojskach Rzeczypospolitej do połowy XVII wieku, Białystok 2012; idem, *Organizacja, prawo i dyscyplina w polskim i litewskim pospolitym ruszeniu (do połowy XVII wieku)*, Białystok 2013.

²⁸ J. Kamiński, *Historja sądownictwa wojskowego w dawnej Polsce*, Warszawa 1928, s. 13.

²⁹ Eryka Lasoty i Wilhelma Beauplana opisy Ukrainy, wyd. Z. Wójcik, Warszawa 1972, s. 166.

³⁰ J. Karwin, E. Pomianowski, S. Rutkowski, *Z dziejów wychowania wojskowego w Polsce od początków państwa polskiego do 1939 r.*, t. I, Warszawa 1965, s. 60.

W artykułach wojskowych z reguły prawodawcy przewidywali kary surowe, często karę śmierci, nazywaną gardłem³¹. Nie wyszczególniano tam rodzajów wyroków śmierci. W praktyce stosowano wiele sposobów jego wykonania, na przykład wieszanie, ścięcie, rozstrzelanie, wbicie na pal *etc.* Innym rodzajem kary było okaleczenie (na przykład ucięcie ręki) oraz chłosta, w tym tak zwane palcaty. Przewidywano również kary na czci, które występowały zawsze obok kary śmierci³². Często zdarzało się wydalenie z wojska, czyli tak zwane wytrąbienie. Dużą dowolność w stosowaniu kar pozostawiano dowódcom. W artykułach wojskowych często używano zwrotu: „będzie karan wedle rozsądku hetmańskiego”. Urszula Augustyniak słusznie zauważyła relatywizm systemu kar w zależności od czasu i okoliczności czynu (na leżach, w obozie lub zaostrenie sankcji w warunkach wojennych)³³. Zdarzało się, że dowódcy chronili winowajców przed karą, zwłaszcza w sytuacjach przestępstw wobec ludności cywilnej, często jednak spotykamy się z przypadkami zastosowania kary śmierci lub okaleczenia bez sądu, tylko na podstawie polecenia przełożonych. Aby zachować dyscyplinę, za drobne czasem wykroczenia nurzano w przeręblach, włóczono końmi *etc.* Wespazjan Kochowski napisał o działaniach Stefana Czarnieckiego w Wielkopolsce w 1656 r.:

Dzielnica ta poniosła wskutek przemarszu naszego wojska znaczne szkody, rozluźniona bowiem przez wojnę karność stała się przyczyną częstych rabunków i plądrowania domostw. Niesłychane i nieludzkie było to, że kiedy pokrzywdzeni głośno narzekali, żołnierze nasi wypominali im niestałość i wiarołomstwo, mówiąc, że szlachta tej dzielnicy pierwsza przystała do nieprzyjaciela. Taborowa hałastrza ze szczególnym rozpasaniem bestwiła się nad Żydami; postępując gromadnie przed wojskiem, wszędzie nieszczęsnym strzelała, nazywając zaprzędanymi wrogowi i zdrajcami swoich. Szaleństwo ciurów przybrało takie rozmiary, że dla ukrócenia rabunków i zabójstw niewinnych ludzi trzeba było wysłać naprzód oddział złożony z pięciu chorągwi. Chociaż Czarniecki sam z natury też był bezwzględny, dla jawnych łotrów nie miał pobłażania i gdziekolwiek ich przyłapał, natychmiast wymierzał im karę, a jak nie było gotowej szubienicy na podporędku, kazał ich wieszać na wystających rynnach domów albo powrozem za nogi przywiązywać do koni i włóczyć tak długo, dopóki straszliwą śmiercią nie ginęli, mając o kamienie i pniaki poszarpane ciała i wyprute wnętrzości³⁴.

³¹ Szerzej o tym: W. Organiściak, *Kara śmierci w prawie wojskowym Rzeczypospolitej szlacheckiej od XVI do XVIII wieku*, „Problemy Prawa Karnego” 1994, nr 20, s. 79–91.

³² Idem, *Z badań nad karami na czci w prawie wojskowym Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVI–XVIII wieku*, [w:] *Z dziejów prawa*, red. A. Lityński, cz. 2, Katowice 1999, s. 62–83.

³³ U. Augustyniak, *W służbie hetmana i Rzeczypospolitej. Klientela wojskowa Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640)*, Warszawa 2004, s. 88.

³⁴ W. Kochowski, *Lata potopu 1655–1657*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1966, s. 168. Podobne informacje podał Mikołaj Jemiołowski (*Pamiętnik dzieje Polski zawierający [1648–1679]*,

W armii ówczesnej występowała dwoistość procedowania wymiaru sprawiedliwości. Podczas gdy w sprawach wewnętrznych karano z brutalną surowością, to na zewnątrz żołnierze mogli liczyć na stosunkową bezkarność. Poza tym pozostaje jeszcze zagadnienie różnego podejścia do obwinionych z powodu ich przynależności stanowej, rangi wojskowej, rodzaju wojsk *etc.* Być może tutaj należy upatrywać większego zdyscyplinowania piechoty³⁵.

Normy prawne i wymiar sprawiedliwości nie stanowiły dostatecznej bariery dla swawoli żołnierskich. Z powodu całego splotu warunków społeczno-gospodarczych (zwłaszcza braku środków finansowych na utrzymanie armii), politycznych, organizacyjnych *etc.* dyscyplina upadała, dlatego też próbowano ją umocnić metodami prawnymi, w szczególności poprzez surowe artykuły wojskowe. Oparcie dyscypliny wojskowej na elemencie prawnym, obwarowanie jej surowymi i bezwzględными sankcjami prawnymi jest niewystarczające. Metody te są dobre na krótki okres, jednak na dłuższą metę prowadzą do demoralizacji. Ponadto w psychologii społecznej znana jest zasada, że zagrożenie dużą karą podnosi atrakcyjność zabronionych działań³⁶.

Używane w okresie staropolskim pojęcie „żołnierz swawolny” wprowadził szerzej do świadomości historycznej Władysław Łoziński w swojej wysoce oryginalnej pracy dotyczącej Rusi Czerwonej w pierwszej połowie XVII w.³⁷ Synteza wyżej wymienionego wątku obyczajowego ekscesów armii z dość dobrze opracowanym w historiografii zagadnieniem zniszczeń wojennych i wojskowych (zwłaszcza dla połowy XVII w.) była celem moich badań, które ukazały się, oczywiście w zmodyfikowanej formie, dopiero w 2010 r.³⁸ Ten aspekt życia żołnierskiego w dalszym ciągu przyciąga uwagę badaczy³⁹.

Wobec ogromnego zasobu archiwalnego, przekraczającego możliwości jednego badacza, trzeba było ograniczyć zakres terytorialny zasadniczych rozważań do konkretnego regionu, czyli do województw łęczyckiego i sieradzkiego oraz ziemi wieluńskiej. Był to jednak obszar zdecydowanie mniej narażony na przemarsze

oprac. J. Dziegielewski, Warszawa 2000, s. 198–199), pisząc ponadto, że Czarniecki karał towarzyszy za przestępstwa ich czeladzi.

³⁵ Wzmiankuje o tym wielu autorów, m.in. J. Wimmer (*Historia piechoty polskiej do roku 1864*, Warszawa 1978, s. 286).

³⁶ H. Hamer, *Psychologia społeczna. Teoria i praktyka*, Warszawa 2005, s. 133.

³⁷ Ostatnie wydanie: W. Łoziński, *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, Warszawa 2005. W pracy tej autor zamieścił osobny podrozdział o żołnierzu swawolnym (s. 161–179).

³⁸ T. Srogosz, *Żołnierz...*

³⁹ M. Sawicki, „Wojskowe awantury” – armia litewska wobec społeczeństwa w II połowie XVII wieku. Zarys problematyki, [w:] *Studia historyczno-wojskowe*, t. III (*Armia i społeczeństwo*), red. T. Ciesielski, Zabrze 2009, s. 163–170.

i stacjonowanie wojska ze względu na swoje położenie, z reguły z dala od teatrów działań wojennych i tradycyjnych terenów leż zimowych, a także strukturę własnościową, charakteryzującą się zdecydowaną przewagą majątków szlacheckich, gdzie (przynajmniej teoretycznie) obowiązywał zakaz stacjonowania żołnierzy, oraz niewielkimi kompleksami dóbr królewskich i duchownych. Ponadto podstawą źródłową pracy stały się głównie rejestry szkód, które wymagają krytyki wewnętrznej. Z kolei oparcie się tylko na źródłach narracyjnych i szacunkowych obliczeniach statystycznych (część autorów podaje jedynie liczby, bez niezbędnych, choćby wyrzykowych danych, co nie kwalifikuje ich nawet do obliczeń szacunkowych) prowadzi do przedwczesnych uogólnień, czasem bowiem zjawiska incydentalne urastają do rangi normy zachowań. W ten sposób powstaje obraz człowieka XVII w. (i nie tylko) żyjącego w ciągłym strachu przed klęskami elementarnymi, które jawią się jako kataklizmy niezależnie od ich charakteru i nasilenia.

W wyniku badań rejestrów szkód z województw łęczyckiego i sieradzkiego oraz ziemi wieluńskiej doszedłem do wniosku, że w pierwszej połowie XVII w. nadużycia żołnierzy miały charakter okresowy, natomiast w drugiej połowie tego stulecia nieomal permanentny (ogółem zgłoszono 609 protestacji, a w tym 197 z dóbr królewskich, 141 z duchownych i 271 z szlacheckich)⁴⁰. Jednak jest to zagadnienie obserwowane dla terenu zdecydowanie mniej narażonego na ekscesy wojska, a także z perspektywy ludności cywilnej. Im bliżej do kresów południowo-wschodnich Rzeczypospolitej, czyli do teatrów działań wojennych i leż zimowych, tym zjawisko się zdecydowanie nasilało, na co wskazują dotychczasowe, wycinkowe badania⁴¹. Niewątpliwie przestępstwa i wykroczenia żołnierzy wobec ludności cywilnej miały charakter powtarzalny, stanowiły raczej element ich postaw.

Do dziś trwa charakterystyczne rozdarcie historii między nauką a literaturą. Gdyby jednak uznać opowieści o dziejach za naukę, to najwyżej moglibyśmy potraktować naszą dyscyplinę jako idiograficzną. W związku z tym obserwujemy wielość postaw także wśród nowożytnych żołnierzy. Rzeczywisty obraz nowożytnego żołnierza lokował się między Długoszowskim ideałem rycerza a wizją apokalipsy wojennej, aczkolwiek ze wskazaniem na tę drugą możliwość.

⁴⁰ T. Srogosz, *Żołnierz...*, s. 136, 230.

⁴¹ Na przykład tylko w grodzie bieckim zgłoszono 754 skargi na ekscesy armii, w tym 727 z dóbr królewskich, 12 z duchownych i 15 z prywatnych (Z. Ćwiek, *Z dziejów wsi koronnej w XVII wieku*, Warszawa 1966, s. 180–181).

Bibliografia (Bibliography)

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Gdańsku

Akta klasztoru cystersów w Oliwie, nr 940/417

Źródła drukowane

Antologia literatury sowizdrzalskiej XVI i XVII wieku, oprac. S. Grzeszczuk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966.

Eryka Lasoty i Wilhelma Beauplana opisy Ukrainy, wyd. Z. Wójcik, Warszawa 1972.

Fredro A.M., *O porządku wojennym i pospolitem ruszeniu małym*, wyd. K.J. Turowski, Sannok 1856.

Jemiołowski M., *Pamiętnik dzieje Polski zawierający (1648–1679)*, oprac. J. Dziegielewski, Warszawa 2000.

Kochowski W., *Lata potopu 1655–1657*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1966.

Literatura mieszczańska w Polsce od końca XVI do końca XVIII wieku, t. I, oprac. K. Budzyk, H. Budzykowa, J. Lewański, Warszawa 1954.

Opaliński K., *Satyry*, oprac. L. Eustachiewicz, Wrocław 2005.

Opaliński E., *Obrona Polski*, [w:] *Wybór pism*, oprac. S. Grzeszczuk, Wrocław–Kraków 1959.

Starowolski S., *Prawy rycerz*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858.

Starowolski S., *Reformacja obyczajów polskich*, wyd. K.J. Turowski, Kraków.

Opracowania

Augustyniak U., *W służbie hetmana i Rzeczypospolitej. Klientela wojskowa Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640)*, Warszawa 2004.

Baranowski B., *O hultajach, wiedźmach i wszetecznicach. Szkice z obyczajów XVII i XVIII w.*, Łódź 1988.

Ćwiek Z., *Z dziejów wsi koronnej w XVII wieku*, Warszawa 1966.

Delumeau J., *Strach w kulturze Zachodu XIV–XVIII w.*, Warszawa 1986 (wyd. 2: 2011).

Englund P., *Lata wojen*, przekł. W. Łygaś, Gdańsk 2003.

Geremek B., *Świat „opery żebraczej”. Obraz włóczęgów i nędzarzy w literaturach europejskich XV–XVII wieku*, Warszawa 1989.

Hamer H., *Psychologia społeczna. Teoria i praktyka*, Warszawa 2005.

Kamiński J., *Historja sądownictwa wojskowego w dawnej Polsce*, Warszawa 1928.

- Karwin J., Pomianowski E., Rutkowski S., *Z dziejów wychowania wojskowego w Polsce od początków państwa polskiego do 1939 r.*, t. I, Warszawa 1965.
- Kuchowicz Z., *Człowiek polskiego baroku*, Łódź 1992.
- Łopatecki K., „*Disciplina militaris*” w wojskach Rzeczypospolitej do połowy XVII wieku, Białystok 2012.
- Łopatecki K., *Organizacja, prawo i dyscyplina w polskim i litewskim pospolitym ruszeniu (do połowy XVII wieku)*, Białystok 2013.
- Łoziński W., *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, Warszawa 2005.
- Maroń J., *Wojna trzydziestoletnia na Śląsku. Aspekty militarne*, Wrocław–Racibórz 2008.
- Nagielski M., *Stosunki wojska ze społeczeństwem Wielkiego Księstwa Litewskiego w połowie XVII wieku w świetle poezji okolicznościowej*, „Napis” 2001, Seria VII, s. 219–233. <https://doi.org/10.18318/napis.2001.1.15>
- Olejnik K., *Rozwój polskiej myśli wojskowej do końca XVIII wieku*, Poznań 1976.
- Organiściak W., *Kara śmierci w prawie wojskowym Rzeczypospolitej szlacheckiej od XVI do XVIII wieku*, „Problemy Prawa Karnego” 1994, nr 20, s. 79–91.
- Organiściak W., *Z badań nad karami na czci w prawie wojskowym Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVI–XVIII wieku*, [w:] *Z dziejów prawa*, red. A. Lityński, cz. 2, Katowice 1999, s. 62–83.
- Parker G., *Człowiek baroku*, red. R. Villari, Warszawa 2001.
- Sawicki M., „*Wojskowe awantury*” – armia litewska wobec społeczeństwa w II połowie XVII wieku. *Zarys problematyki*, [w:] *Studia historyczno-wojskowe*, t. III (*Armia i społeczeństwo*), red. T. Ciesielski, Zabrze 2009, s. 163–170.
- Spicker-Beck M., *Räuber, Madbrenner, umschweifendes Gesind. Zur Kriminalität im 16. Jahrhundert*, Freiburg 1995.
- Srogosz T., *Staropolskie postrzeżenie klęsk elementarnych*, [w:] *Staropolski ogląd świata. Materiały z konferencji Wrocław 23–24 października 2004 r.*, red. B. Rok, F. Wolański, Wrocław 2004, s. 151–158.
- Srogosz T., *Żołnierz swawolny. Z dziejów obyczajów armii koronnej w XVII wieku*, Warszawa 2010.
- Srogosz T., *Życie codzienne żołnierzy armii koronnej i litewskiej w XVII wieku*, Oświęcim 2018.
- Tazbir J., *Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit – upadek – relikt*, Poznań 2002.
- Wilson P.H., *Wojna trzydziestoletnia 1618–1648. Tragedia Europy*, przekł. M. Kapałczyński, Oświęcim 2017.
- Wimmer J., *Historia piechoty polskiej do roku 1864*, Warszawa 1978.

Wisner H., *Wojsko w społeczeństwie litewskim pierwszej połowy XVII wieku*, „Przegląd Historyczny” 1975, t. LXVI, z. 1, s. 41–60.

Wolke L.E., Larsson G., Villstrand N.E., *Wojna trzydziestoletnia. Europa i świat 1618–1648*, przekł. W. Łygaś, Warszawa 2010.

Netografia

Wojna i terroryzm na tle religijnym, <https://prezi.com> (dostęp: 12 IX 2024).

Notka o autorze

Prof. dr hab. Tadeusz Srogosz – profesor badawczo-dydaktyczny w Instytucie Historii Uniwersytetu Jana Długosza w Częstochowie.

Zainteresowania naukowe: historia wojskowości czasów nowożytnych, historia medycyny, historia historiografii.



tadeusz@tsrogosz.pl